

USTAWA

z dnia r.

o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny

Art. 1. W ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. z 2018 r. poz. 1600 z późn. zm.) art. 200b otrzymuje brzmienie:

„**Art. 200b. §1.** Kto publicznie propaguje lub pochwała zachowania o charakterze pedofilskim, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§2. Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego.

§3. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w §2 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§4. Kto propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej, działając w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi albo działając na terenie szkoły lub innego zakładu lub placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Art. 2. Ustawa wchodzi po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

1) Potrzeba i cel wydania ustawy

Proponowana zmiana zapewni prawną ochronę dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną i demoralizacją, która rozwija się w niebezpiecznym tempie i dotyka tysięcy najmłodszych Polaków za pośrednictwem tzw. "edukacji" seksualnej.

Odpowiedzialne za „edukację” seksualną środowiska wchodzą do kolejnych placówek oświatowych w Polsce, rozbudzając dzieci seksualnie oraz promując wśród uczniów homoseksualizm, masturbację i inne czynności seksualne. Środowiska te opierają swoją działalność na Standardach Edukacji Seksualnej w Europie autorstwa WHO i BZgA (lub są pod ich dużym wpływem), które po raz pierwszy zostały zaprezentowane w Polsce w kwietniu 2013 roku na konferencji współorganizowanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Według Standardów, dzieci w wieku 0-4 powinny otrzymać informacje nt. masturbacji i czerpania przyjemności z dotykania własnego ciała. Wprowadzeniem do tego mogą być rozmaite "zabawy seksualne" jak np. „zabawa w doktora”, dotykanie genitaliów czy nazywanie intymnych części ciała, których praktyczne scenariusze znajdują się w książkach do „edukacji seksualnej”.

Dzieci w wieku 4-6 lat powinny już umieć świadomie wyrażać swoją seksualność oraz własne uczucia seksualne takie jak podniecenie. Mają też czerpać przyjemność i radość z masturbacji.

Dzieci w wieku 6-9 lat mają umieć wyrażać zgodę na seks oraz otrzymać informację o różnych metodach antykoncepcji i współżycia a także rozwijać swoją wiedzę na temat masturbacji i autostymulacji.

Dzieci w wieku 9-12 lat mają nauczyć się skutecznego stosowania prezerwatyw, dowiedzieć się o pierwszych doświadczeniach seksualnych a także otrzymać kolejną porcję informacji o masturbacji i orgazmie.

W wieku 12-15 lat każde dziecko powinno już umieć komunikować się w celu uprawiania bezpiecznego i przyjemnego seksu, a także wiedzieć o różnych oczekiwaniach partnerów związanych z podnieceniem seksualnym i cieszyć się swoją seksualnością.

Zgodnie ze Standardami, na każdym etapie rozwoju należy również intensywnie oswajać i zaznajamiać dzieci z homoseksualizmem.

Szczegółowe instrukcje odnośnie wdrażania i przeprowadzania zajęć z „edukacji” seksualnej opracowała niemiecka instytucja BZgA, która współtworzyła Standardy Edukacji Seksualnej razem ze Światową Organizacją Zdrowia. W wydany przez BZgA poradniku pod tytułem „Miłość, ciało i zabawy w doktora”, przeznaczonym dla rodziców i wychowawców przedszkolnych, możemy przeczytać m.in.:

„Matki nazywają pieszczotliwie penisy swoich synów i wyrażają w ten sposób swoje uznanie. Z kolei pochwa i lechtaczka doświadczają zbyt małej uwagi przez nazwanie i czule dotykanie (zarówno ze strony ojca, jak i matki), co utrudnia dziewczętom rozwinąć dumę ze swojej płci.”

„Samożaspokajanie różni się u dziewcząt i u chłopców przez to, że dziewczęta raczej używają w tym celu przedmiotów. Skaleczenia są w tym przypadku używane jako pretekst, aby uniemożliwić masturbację. Kiedy Państwo zauważycie, że Państwa córka sprawia sobie ból, np. poprzez to, że wpycha sobie coś ostrego lub kanciastego do pochwy lub że jest już zupełnie sina od pocierania okolic łonowych, proszę jej zwrócić uwagę, że może się w ten sposób skaleczyć, ale że czule dotykanie pochwy uważają Państwo za zupełnie w porządku.”

„Dziecko potrzebuje początkowo pomocy dorosłych, aby na przykład zrozumieć, że niektórym ludziom może być nieprzyjemnie, kiedy przy wspólnym posiłku się masturbuje. Byłoby dobrze, gdyby wraz z prośbą rodziców, aby takie dotykanie w konkretnych sytuacjach przerywać, szła w parze propozycja, że dziecko może się dalej pieścić w swoim pokoju, gdzie nikt mu nie będzie przeszkadzał.”

„Dorośli powinni tylko wtedy zapobiegawczo interweniować, kiedy mają przekonanie, że jedno dziecko jest wykorzystywane przez inne, starsze od siebie, dla jego rozkoszy i młodsze nie ma jeszcze możliwości, żeby się

obronić. W tym przypadku może być wskazane, aby zakazać poszczególnych <<zabaw>>. Ale przy dzieciach w tym samym wieku można z reguły przyjąć, że nie stanie się nic, co mogłoby im zaszkodzić”.

BZgA wydaje również poradniki dla starszych dzieci i młodzieży, które zawierają konkretny instruktaż seksualny i homoseksualny. W jednej z takich broszur uczniowie znajdują informację, że odbył jest istotnym organem seksualnym w ciele człowieka oraz przeczytają, że:

„Przy stosunku analnym penis jest wkładany do pupy partnerki lub partnera. Trzeba być przy tym bardzo ostrożnym. Odbyt i jelito są o wiele mniej rozciągliwe niż pochwa i nie mają naturalnego lubrykantu. Dlatego powinno się używać prezerwatywy z rozpuszczalnym w wodzie lubrykantem”.

W krajach Europy zachodniej i Ameryki, taka „edukacja” seksualna była wprowadzana przez osoby skazane za przestępstwa pedofilskie.

Benjamin Levin był wiceministrem edukacji kanadyjskiej prowincji Ontario i doradcą premier Ontario Kathleen Wynne, lesbijki i działaczki LGBT. Pod ich kierownictwem napisano program „edukacji” seksualnej dla dzieci, w ramach którego uczniowie mieli opanować takie tematy jak masturbacja, stosunek analny, seks oralny, nawilżanie pochwy i homoseksualizm. Gdy program wprowadzono do szkół, Benjamin Levin został aresztowany przez policję. W jego domu znaleziono dziecięcą pornografię. Levin był bardzo aktywny na pedofilskich stronach internetowych, gdzie jako ekspert z zakresu „edukacji” seksualnej „doradzał” innym pedofilom. Udzielał instrukcji jak przygotować dzieci na seks i jakich technik manipulacji użyć, aby obejść naturalne u dzieci blokady i zahamowania. Szczegółowo opisał w internecie w jaki sposób wykorzystał seksualnie dziecko. Aby go schwytano zastosowano prowokację. Za pomocą jednej z pedofilskich stron kontakt z Levinem nawiązała policjantka podająca się za matkę, która chciała wykorzystać seksualnie swoją 8-letnią córkę, ale nie wie jak to zrobić. Levin udzielił jej wyczerpujących odpowiedzi. Poleciał kobiecie, aby jak najczęściej pokazywała swojej córce pornografię oraz aby chodziła przy niej nago i masturbowała się na oczach dziecka. Kazał jej bawić się z córką w seksualne gry i zabawy, aby przygotować dziecko na gwałt.

Właśnie temu służy „edukacja” seksualna inspirowana Standardami Edukacji Seksualnej w Europie - za jej pomocą oswaja się dzieci z seksem już od najmłodszych lat życia i niszczy naturalne mechanizmy obronne i dziecięcą niewinność. „Edukacja” seksualna oparta na tego typu wytycznych wkracza do coraz większej liczby placówek oświatowych na terenie całej Polski.

Środowiskiem najbardziej zaangażowanym w promocję „edukacji” seksualnej w naszym kraju jest lobby LGBT (lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów). Na zachodzie Europy członkowie tych środowisk, zaangażowani we wdrażanie „edukacji” seksualnej w szkołach, byli skazywani za pedofilię.

W Szkocji działa organizacja LGBT Youth Scotland, która w latach 2016-2017 zorganizowała propagandowe warsztaty w zakresie homoseksualizmu i LGBT dla 1500 nauczycieli oraz 1800 studentów kierunków nauczycielskich. Organizuje również zajęcia z „edukacji” seksualnej w szkołach. Dyrektor naczelny LGBT Youth Scotland James Rennie stał na czele jednej z największych grup pedofilskich, jakie kiedykolwiek rozpracowano na terytorium Wielkiej Brytanii. Skazano go na karę dożywotniego pozbawienia wolności za wielokrotne molestowanie synka znajomych, którzy zostawiali go pod jego opieką. W trakcie wykorzystywania dziecka robił zdjęcia i nagrywał filmy, którymi dzielił się później z innymi pedofilami. Pozwalał im również słuchać przez telefon, jak gwałci dziecko. W internecie posługiwał się pseudonimem "kiddie porn lover", czyli miłośnik pornografii dziecięcej. Grupie, którą kierował Rennie, szkocka policja skonfiskowała ok. 125 tysięcy zdjęć i filmów przedstawiających gwałty na dzieciach.

„Edukacja” seksualna, w trakcie której rozbudza się dzieci seksualnie i oswaja się z homoseksualizmem, jest wykorzystywana jako narzędzie przez lobby LGBT do realizacji radykalnych celów politycznych, m.in. do legalizacji w Polsce adopcji dzieci przez homoseksualistów. W krajach, które dopuściły podobną praktykę, dochodzi na tym polu do tragedii.

Dwóch homoseksualistów z Australii – Peter Truong i Mark Newton adoptowało w 2005 roku maleńkiego chłopca. Sprawę szeroko nagłaśniały i komentowały australijskie media, przedstawiając ich jako modelową

„rodzinę” i kochających ojców. Australijskie media publiczne zrobiły nawet na ich temat reportaż zatytułowany „Dwóch tatusiów to lepiej niż jeden”. Homoseksualistów przedstawiono jako wzorowych rodziców a chłopca jako bardzo szczęśliwego pomimo braku matki. „Chcieliśmy doświadczyć radości tacierzyństwa” - mówili homoseksualiści w wywiadach prasowych. Tymczasem Truong i Newton adoptowali chłopczyka tylko po to, aby regularnie wykorzystywać go seksualnie. Po raz pierwszy zgwałcili go, gdy miał dwa tygodnie. Molestowali go w sumie przez 6 lat. Stworzyli zorganizowaną siatkę pedofilską i sprzedawali dziecko innym pedofilom, aby za pieniądze gwałcili chłopca i nagrywali filmy pornograficzne z jego udziałem. Zostali schwytani i skazani na 40 i 30 lat więzienia. W trakcie śledztwa rozbito całą pedofilską szajkę, która dysponowała milionami zdjęć wykorzystywanych seksualnie chłopców. Należący do grupy pedofile wymieniali się również doświadczeniami w jaki sposób adoptować dzieci, aby mieć je na własność. Tuż przed aresztowaniem, Truong i Newton przymierzali się do adopcji drugiego chłopca.

„Edukacja” seksualna inspirowana Standardami Edukacji Seksualnej w Europie i forsowana przez lobby LGBT stanowi również duże niebezpieczeństwo dla zdrowia dzieci i młodzieży w Polsce. Według jej założeń, dzieci w każdym wieku należy zaznajamiać z homoseksualizmem i przedstawiać to zjawisko w sposób pozytywny. Tymczasem jak wynika z oficjalnych danych amerykańskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób, mężczyźni homoseksualni i biseksualni w wieku od 13 do 24 lat stanowili 92 procent nowych diagnoz HIV wśród wszystkich mężczyzn w swojej grupie wiekowej i 27 procent nowych diagnoz wśród gejów i biseksualistów w ogóle. Homo- i biseksualiści oraz inni mężczyźni uprawiający seks z mężczyznami stanowili około 2 procent populacji i aż 55 procent wszystkich osób żyjących z HIV w Stanach Zjednoczonych.

Podsumowując, wobec:

- powszechności i bezkarności działań "edukatorów" seksualnych na terenie całej Polski,
- masowego oswajania dzieci i młodzieży z treściami niszczącymi poczucie wstydu, naturalną ochronę przed wykorzystywaniem seksualnym,
- promocji wśród polskich uczniów homoseksualizmu, stanowiącego zagrożenie dla ich zdrowia,
- wykorzystywania "edukacji" seksualnej do uzależnienia dzieci od seksu,
- forsowanie edukacji seksualnej, opartej o Standardy Edukacji Seksualnej w Europie przez władze niektórych miast polskich,

istnieje pilna potrzeba przyjęcia proponowanych regulacji i zwiększenia ochrony prawnej dzieci przed demoralizacją i przemocą seksualną.

Rozbudzanie seksualne dzieci za pomocą „edukacji” seksualnej oraz innych programów inspirowanych Standardami Edukacji Seksualnej w Europie budzi również poważne obawy o wzrost uzależnień od pornografii i zachowań seksualnych w społeczeństwie. Według badań (Instytut Profilaktyki Zintegrowanej, *Jak zwiększyć skuteczność profilaktyki problemów młodzieży*, Kobyłka 2018), aż 32% polskich chłopców w wieku 14-16 lat ponad 6 razy celowo korzystało z pornografii w ciągu ostatniego miesiąca. Co dziewiąty chłopiec w Polsce ogląda pornografię średnio częściej niż raz dziennie. Oswajanie dzieci i młodzieży z seksem i praktykami seksualnymi w trakcie zajęć szkolnych i przedszkolnych jeszcze bardziej pogorszy te alarmujące statystyki.

1.1) Konsultacje projektu z organizacjami społecznymi

Członkowie Komitetu konsultowali treść projektu z wieloma organizacjami społecznymi działającymi w obronie rodziny i dzieci. Przedstawiciele organizacji, z którymi prowadzono konsultacje, uznali zmiany proponowane w projekcie ustawodawczym za potrzebne. Wśród nich trzeba wymienić szczególne aktywne na polu walki przeciw deprawacji dzieci i młodzieży: Stowarzyszenie Rodzin Wielodzietnych Warszawy i Mazowsza, Stowarzyszenie Rodzice Chronią Dzieci, a także Fundację Pro - Prawo do życia. O konieczności wzmocnienia prawnej ochrony dzieci przed deprawacją świadczą też żywe reakcje społeczne na Warszawską Deklarację LGBT+.

2) Obecny stan w dziedzinie, która ma być unormowana.

Oprócz zagrożeń dotyczących rozbudzania seksualnego dzieci, pedofilii i skutków zdrowotnych, poważne zaniepokojenie wśród polskich rodziców i wychowawców budzi również sposób organizacji zajęć z „edukacji” seksualnej. Lekcje na ten temat bardzo często odbywają się bez wiedzy i zgody rodziców a na teren szkół i innych placówek oświatowych „edukatorzy” seksualni często wpuszczani są bez jakiegokolwiek kontroli i nadzoru oraz z pogwałceniem przepisów prawa i regulaminów oświaty. Zajęcia z „edukacji” seksualnej lub tematów do niej pokrewnych odbywają się również całkowicie poza przewidywaną podstawą programową. Wielu rodziców dopiero po fakcie dowiaduje się, że ich dzieci wzięły udział w zajęciach zorganizowanych przez „edukatorów” seksualnych. Również same lekcje dotyczące tematów z zakresu „edukacji” seksualnej przeprowadzane są pod wieloma różnymi nazwami, co wprowadza zamieszanie i dezorientację wśród rodziców i nauczycieli. Tematy inspirowane Standardami Edukacji Seksualnej w Europie pojawiają się w polskich szkołach między innymi w trakcie lekcji, apeli, zajęć i warsztatów na takie tematy jak:

- edukacja seksualna,
- antykoncepcja,
- profilaktyka ciąży wśród nieletnich i chorób przenoszonych drogą płciową (np. HIV i AIDS),
- dojrzewanie i dorastanie,
- równość, tolerancja, różnorodność,
- przeciwdziałanie dyskryminacji i wykluczeniu,
- przeciwdziałanie przemocy,
- homofobia,
- tożsamość płciowa, gender.

Tematyka o charakterze deprawacji seksualnej pojawia się również w trakcie wyjść pozaszkolnych, m.in. na pokazy filmów, sztuk teatralnych oraz wycieczek do siedzib stowarzyszeń, fundacji i organizacji zajmujących się tematyką „edukacji” seksualnej.

Konfrontacja dzieci z demoralizującymi treściami odbywa się w czasie, gdy dziecko jest oddane pod opiekę nauczycieli i nie może liczyć na pomoc rodziców. Zamieszanie i dezorientację potęguje fakt, iż „edukatorzy” seksualni zakładają w Polsce liczne stowarzyszenia i fundacje o pozytywnie brzmiących nazwach, które dobrze się kojarzą i nie budzą podejrzeń. Podają się za wychowawców, psychologów, i pedagogów, którzy w swojej ofercie mają przeprowadzanie ciekawych zajęć na terenie szkoły lub przedszkola. Często legitymują się dyplomami wyższych uczelni lub zaświadczeniami o ukończeniu kursów na temat wychowania i edukacji. W rezultacie, zarówno rodzicom jak i nauczycielom ciężko jest rozpoznać zagrożenie i podjąć adekwatne działania.

Art. 200b k.k. w aktualnym brzmieniu penalizuje jedynie publiczne propagowanie lub pochwalanie zachowań o charakterze pedofilskim. Ogranicza się więc wyłącznie do sytuacji, kiedy osoba dorosła współżyje z osobą małoletnią, całkowicie pomijając fakt, że coraz częściej propaguje oraz pochwała się sytuacje, kiedy to małoletni podejmują współżycie ze sobą. W konsekwencji, obowiązujący stan prawny nie nadąża za przemianami społecznymi, jakie można zaobserwować w dzisiejszych czasach. Skutkują one akceptacją, a w najlepszym razie obojętnością wobec zachowań, których skutki są dla małoletniego negatywne.

Zgodnie z art. 72 Konstytucji RP, Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. W przypadku ostatniego pojęcia podnosi się, że należy je rozumieć jako „wszelkie działanie antywychowawcze, w szczególności prowadzące do lekceważenia norm społecznych (zwłaszcza prawnych i moralnych)” (W. Borysiak [w:] M. Safjan, L. Bosek, Konstytucja RP. Tom I. Komentarz do art. 1–86, Warszawa 2016, SIP Legalis, komentarz do art. 72, nb. 74). W literaturze zwraca się również uwagę, że emanacją normy konstytucyjnej są również właśnie regulacje z zakresu prawa karnego (tamże). Wyżej opisane zachowania należałoby rozpatrywać w omawianym kontekście, a więc jako demoralizujące.

3) Różnica pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym.

Zgodnie z omawianym projektem, dotychczasową treść art. 200b umieszczono w §1 postulowanego przepisu. W §2 dokonano natomiast penalizacji zachowań polegających na publicznym propagowaniu lub pochwalaniu podejmowania przez małoletniego obcowania płciowego. Zdecydowano się również na wprowadzenie dwóch nowych występków zagrożonych karą do 3 lat pozbawienia wolności. Po pierwsze, zgodnie z projektowanym art. 200b §3 k.k., wyższa sankcja byłaby przewidziana w przypadku, gdy sprawca dopuszczałby się wyżej wskazanego czynu za pomocą środków masowego komunikowania. Po drugie zaś, zgodnie z postulowanym §4, z surowszą odpowiedzialnością karną powinna się liczyć osoba, która propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej, **w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi albo działając na terenie szkoły lub innego zakładu lub placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej.**

Art. 72 Konstytucji stwierdza: Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę praw dziecka. Każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed przemocą, okrucieństwem, wyzyskiem i demoralizacją. Projekt realizuje jedną z naczelnych zasad polskiego porządku prawnego, potwierdzoną w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz chronioną równolegle Konwencją o Ochronie Praw Dziecka, czyli zasadę ochrony dobra dziecka, jego moralności i życia rodzinnego. Dokonuje tego przez ochronę dzieci przed treściami o charakterze demoralizującym i negatywnie wpływającym na ich prawidłowy rozwój psychiczny i społeczny. Jak pokazuje doświadczenie - obecna ochrona jest niewystarczająca.

Projekt ustawy pozwoli powstrzymać deprawatorów i w ten sposób wzmocnić konstytucyjną ochronę dzieci przed demoralizacją.

Projekt zapewnia pełniejszą realizację praw człowieka w wieku szczególnie wrażliwym na ich zagrożenia. Projekt realizuje w prawie karnym ochronę następujących dóbr i praw: prawa dziecka do wychowania i opieki odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju (art. 70 Konstytucji RP i art. 1 Ustawy o systemie oświaty); prawa dziecka do poszanowania jego godności (art. 30 Konstytucji RP) oraz wolności od przemocy psychicznej i poniżającego traktowania (art. 40 i art. 72 ust. 1 Konstytucji RP); prawa dziecka do ochrony jego prywatności i osobistej wrażliwości (art. 47 Konstytucji RP). Realizuje on też zobowiązania międzynarodowe wynikające z Konwencji o Prawach Dziecka, która w art. 16 stanowi, że dziecko ma prawo do ochrony prawnej przeciwko arbitralnej lub bezprawnej ingerencji w sferę jego życia prywatnego, rodzinnego. Udzielenie takiej ochrony jest obowiązkiem organów publicznych RP.

Projektowana zmiana kodeksu karnego pełniej realizuje też prawo rodziców do wychowywania dziecka zgodnie z ich przekonaniami i dostosowania wychowania do stopnia dojrzałości i wrażliwości dziecka (art. 48 i art. 53 ust. 3 Konstytucji RP). Obowiązujące prawo uznaje, że rodzice najbliżej znają swoje dziecko i najlepiej wiedzą, kiedy można powiedzieć mu o trudnych problemach i w jakim tempie należy wprowadzać je w dorosłość. Dzięki nowelizacji osoby obce, np. seks-edukatorzy, zostaną powstrzymani przed brutalnym przełamywaniem bezpiecznego środowiska dziecięcych pojęć i wyobrażeń. W ten sposób Projekt chroni też pośrednio autonomię światopoglądową rodziny (art. 47 i art. 48 Konstytucji RP).

Urzeczywistnieniu nadrzędnego celu projektowanej nowelizacji, jakim jest realna ochrona małoletnich przed destruktywnym wpływem demoralizujących treści, sprzyjać będą już obecnie obowiązujące regulacje prawne. Przede wszystkim, podobnie jak w przypadku innych przestępstw zamieszczonych w Rozdziale XXV Kodeksu karnego („Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności”), wobec skazanych za występkę stypizowane w proponowanych przepisach art. 200b §2, 3 i 4 k.k., sąd obowiązkowo orzekać będzie środek karny, o którym mowa w art. 41 §1a zd. 2 k.k., tj. zakaz zajmowania wszelkich lub określonych stanowisk, wykonywania wszelkich lub określonych zawodów albo działalności, związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub z opieką nad nimi. Instytucja ta pozwoli na skuteczne zabezpieczenie małoletnich przed przebywaniem w otoczeniu deprawatorów.

4) Przewidywane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne.

Wprowadzenie projektu w życie powstrzyma narastającą falę demoralizacji dzieci i młodzieży. Zatrzymanie wczesnego rozbudzania seksualnego dzieci zwiększy szanse na budowę trwałych i wiernych związków małżeńskich, które zapewnią godne warunki rozwoju przyszłym pokoleniom młodych Polaków.

Proponowana regulacja poprawi też relacje między rodzicami a szkołą, usuwając podejrzenia, że szkoły mogą (często nieświadomie) współpracować z organizacjami, których celem jest demoralizacja dzieci i młodzieży.

Wzmocnienie gospodarcze nastąpi przez zmniejszenie liczby psychopatologii seksualnych i patologii społecznych wywołanych przedwczesnymi kontaktami seksualnymi oraz poprzez poprawę wychowania dzieci i młodzieży do tworzenia trwałych związków małżeńskich.

Projekt zwiększa również szansę na ograniczenie konsumpcji pornografii przez dzieci i młodzież, którą potęgują wczesne rozbudzania seksualne i osvajanie dzieci z tematyką seksualną a także zachęty do regularnej masturbacji proponowane przez "edukatorów" seksualnych.

Przyjęcie projektu będzie realizacją konstytucyjnej i prawnomiędzynarodowej normy ochrony dzieci przed demoralizacją.

5) Projekt ustawy nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa ani budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

6) Projekt nie wymaga uchwalenia aktów wykonawczych.

7) Przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.